

## 20.04.2010 Koszt korupcji – 27 miliardów koron rocznie

20.04.2010

---

Z sumy pieniędzy przeznaczanej na czeską służbę zdrowia corocznie tracona jest około jedna dziesiąta. Przeznaczana jest ona na *łapówki*. Chodzić może nawet o ponad 27 miliardów koron (4,1 miliarda złotych), napisał czeski dziennik Týden.

„Badania dowodzą, że służba zdrowia jest jedną z najbardziej *skorumpowanych* gałęzi gospodarki. Zaraz po branży naftowej i zbrojeniowej. *Korupcja* pochłania w niej ponad 27 miliardów koron rocznie”, stwierdził David Ondračka z czeskiego oddziału Transparency International. Jego zdaniem pieniądze znikają w kilku czarnych dziurach: od zakupów wyposażenia dla szpitali, przez prace budowlane, aż do polityki lekowej. Drobniejsze kwoty krążą pomiędzy pacjentami a lekarzami.

Dobrym przykładem na to, jak służbie zdrowia upuścić krwi, jest zakup po zawyżonych cenach przyrządów do szpitala w Uściu nad Łabą (cz. Ústí nad Labem). Przypadek miał miejsce przed ponad rokiem, a zajmował się nim nawet Europejski Urząd ds. Przeciwdziałania Nadużyciom (OLAF). Powodem było współfinansowanie zakupu przyrządów ze środków europejskich.

Śledczy badają, dlaczego Szpital im. Masaryka w Uściu nad Łabą za rezonans magnetyczny marki Siemens zapłacił 48 milionów koron (7,3 miliona złotych), podczas gdy jednemu z praskich szpitali starczyło na ten cel 25 milionów koron (3,8 miliona złotych). Co prawda rezonans z Uścia bogatszy jest o pewne komponenty i funkcjonalności, jednak nie powinny one zwiększać jego ceny o więcej niż 5 milionów koron. Na podejrzane zakupy uwagę zwróciło kilku lekarzy. Sprawą oprócz OLAF zajmuje się czeska policja.



Kolejna, znaczna część europejskich środków zdaniem specjalistów ląduje u urzędników. Zostają w ministerstwach i urzędach krajowych (odpowiednik polskich urzędów wojewódzkich), które mają dotacje rozdzielać i zarazem kontrolować. „Mechanizmy kontrolne w Czechach nie funkcjonują. Do tego dochodzą konflikty interesów”, oświadczył Ondračka.

*Korupcja* kwitnie także w sferze leków. Największą uwagę w ostatnich latach wzbudził przypadek z 2008 roku. Wtedy to stowarzyszenie urologów dogadało się i zorganizowało konferencję w Kenii. W jej trakcie lekarze mogli rozerwać się podczas safari. Wszystko była gotowa sfinansować firma Apotem, rzekomo pod warunkiem, że w zamian lekarze zaczną przepisywać oferowane przez nią leki. Był to pierwszy przypadek, gdy *korupcją* w przemyśle farmaceutycznym w Czechach zajęła się policja.

Problemom z *korupcją* stawić czoła musi również proces ustalania cen. Ceny leków i zwrot ich kosztów podlega regulacjom, a o ich wysokości często rozstrzyga państwo.

Z *korupcją*, nawet jeśli budzącą śmieszność, spotykają się też lekarze bezpośrednio w przychodniach. „Na podstawie niedawnego badania ustaliliśmy, że *łapówki* i drobne prezenty stale przynosi swoim lekarzom jedna trzecia ludzi. Często są to tylko czekolady, kwiaty i inne podarunki o wartości do 200 koron (30 złotych). Ale spotkaliśmy się z odpowiedziami osób, które wręczyły lekarzowi *łapówkę* o wartości przekraczającej 50 tysięcy koron (7,6 tysiąca złotych). Było ich około 1 procent”, zwrócił uwagę Ondračka.

Źródło: [tyden.cz](http://tyden.cz) (31.03.2010)